

Bonson / Matek, Ich już nie ma

Miał plany i szczęście i ego tak wielkie,
że przyznać się do porażki byłoby przekleństwem,
Mówił ?co będzie to będzie?,
i robił sobie wrogów gdy walczył o miejsce,
Mówił że by za nią umarł,
ku**a nigdy nie widziałem, żeby ktoś się tak rozumiał,
Wpadał z nią, pił, znał umiar,
ona miała czuć się dobrze, on miał czuwać
Coś pękło, kiedy przyszła codzienność,
i wiesz co, zaczęli żyć na odpi**l
Brak szkoły i pracy i kłótnie, bezsenność
I poszło się jebać im całe ich piękno
Z twarzy zniknął uśmiech, spotkałem go,
powiedział ?nie chcę żyć, idź po wódkę?
Miał błękitne oczy i nikt go nie kochał
oprócz niego i zniknął wraz z iskrą w oczach.

Jak spotkasz ich pozdrów i spytaj jak żyją,
Bo łączyło nas więcej niż przyjaźń i piwo
To smutne, zabiła ich ulica i miłość
I przez to nic już nie będzie jak było
Mieliśmy błękitne oczy i nikt nas nie kochał
Oprócz nas samych, ku***a nikt nas nie kochał, to smutne
I jeśli jeszcze kiedyś ich spotkasz
pozdrów ich proszę i powiedz, że szkoda mi ich.

Poniszczona twarz i psychika dziecka,
mówili że jedyny będzie stał tam, gdzie nikt jeszcze nie stał
Nie pie***ił się, jak nie gra to nie gra,
i chuj, bo gównu to nie piękna poezja
Wstawał późno i późno się kładł spać,
albo nie spał, bo znowu się naćpał
Po kreskach nie pisał, raczej rano gdy zjazd miał
I najszczersze wersy zostawiał na kartkach
Poszło w miasto, co robią bez przerwy,
Narkotyki niszczą ludzi, ale tworzą legendy, mówił,
Nie był sam i miał kogoś kto też pił,
bał się, bo samotność była drogą do śmierci
Znałem go, spotkałem go jeszcze,
zanim tamtej nocy powiedział, że już nie chcę żyć, zamilkł,
Miał błękitne oczy i nikt go nie kochał oprócz niego
Miał cel ale nigdy nie dotarł

Jak spotkasz ich pozdrów i spytaj jak żyją,
Bo łączyło nas więcej niż przyjaźń i piwo
To smutne, zabiła ich ulica i miłość
I przez to nic już nie będzie jak było
Mieliśmy błękitne oczy i nikt nas nie kochał
Oprócz nas samych, ku***a nikt nas nie kochał, to smutne
I jeśli jeszcze kiedyś ich spotkasz,
pozdrów ich proszę i powiedz, że szkoda mi ich
/x2